

Dźwiękowy TEATR „ODEON”
Najnowszy film słynnego „króla bulwarów”
BANDA BUBULA
W rol. gl. Georges Milton, Bubule, Zermena Charley.
Nad programem **DOBĄTKI DŹWIĘKOWE**. Gony zwycięzcy.

poważną osobistością. Z zawodu zandarm, Carbonneil został przysłany do Andory z Paryża na prośbę rządu republiki andorskiej jako instruktor w celu wywiczenia „armji” republiki pirenejskiej w strzelaniu z rewolwera. Po upływie trzech tygodni misja instruktora była spełniona. Właściciel mógł i powinien był wrócić do Francji. Carbonneil zasmakował jednakże w klimacie, kuchni, czy w innych właściwościach Andorry i uparł się przy decyzji przedłużenia swego pobytu w obcym kraju. Mało tego. Jak twierdzi rząd andorski, Carbonneil, nadużywając gościnności kraju, prowadzi agitację niedozwoloną wśród „armji” andorskiej, namawiając szeregowców do obalenia rządu i przyłączenia Andorry do Francji.

Nie wiadomo narazie, jak będzie brzmiała odpowiedź rządu francuskiego; czy na stąpi odwołanie agitatora Carbonneila, czy też incydent zostanie poddany orzeczeniu arbitrażowemu trybunału w Hazde, a może nawet wniesiony do Ligi Narodów...

Nie trzeba bowiem zapominać o tem, że siły zbrojne Andorry składają się z ośmiu szeregów i brygadiera!

TELEGRAMY

PFRIEMER ZERWAŁ Z HITLEREM.

Wiedeń. — Ulaskawiony na podstawie amnestji prezydenta Miklasa przywódca Heimwehry i główny organizator zamachu Pfriemer, wystosował pismo do Hitlera, w którym oświadcza, że nie może się zgodzić na jego politykę; i że wobec tego występuje ze stronnictwa narodowo-socjalistycznego.

USUNIĘCIE PROFESORA POD NACISKIEM HITLEROWCÓW.

Berlin. — Znaczne poruszenie wywołał w opinii publicznej Niemiec fakt oświadczenia się senatu uniwersytetu we Wrocławiu przeciw tamtejszemu profesorowi ekonomji Cohnowi, przeciwko któremu miejscowe organizacje hitlerowców zaraz z początkiem roku szkolnego wszczęły najwłaściwszą nagankę.

Senat, jak również grono profesorskie początkowo stanęły w obronie tego docenta, którego wykłady odbywać się mogły tylko przy zachowaniu nadzwyczajnych środków bezpieczeństwa. Ostatecznie jednak senat, ulegając naciskowi organizacji hitlerowskiej młodzieży, uznał jego działalność za niepożądaną. Decyzja tego rodzaju wywołała w niemieckich sferach uniwersyteckich bardzo silne wrzenie.

NIEMCY ŚLĄSCY DOMAGAJĄ SIĘ TRAKTATU HANDLOWEGO Z POLSKĄ.

Berlin. — Na łamach tutejszej „Vossische Zeitung” pojawił się w numerze przedświątecznym obszerny referat na temat położenia gospodarczego niemieckich części Górnego Śląska, będący wyrazem nastrojów, które w tej chwili panują w tamtejszych sferach przemysłowych i handlowych.

Referat stwierdza kurczenie się obrotów i upadek zarówno przemysłu jak i rolnictwa śląskiego, czemu nie zdołał zapobiec nawet szeroko reklamowana „Osthilfe”. W tych warunkach jedynym żywotnym zadaniem niemieckiego Śląska jest jak najszybsze podjęcie rokowań handlowych z Polską, ustalenie wzajemnych kontyngentów i uwzględnienie wzajemnych interesów obu krajów sąsiednich.

INTERNOWANIE ZBIEGÓW CHIŃSKICH.

Moskwa. — „Izwiestia” donoszą, że pomiędzy Karachanem a członkami delegacji chińskiej w Moskwie Wang-Tsin Si odbyła się wymiana zdań na temat losu internowanych żołnierzy b. armji Su-Ping Wena. Karachan oświadczył iż na terytorjum Z. S. R. R. przeszło 2890 żołnierzy i 1200 osób cywilnych, w tej liczbie 346 kobiet i 306 dzieci. Stwierdzono, że osoby te nie posiadały funduszy, niezbędnych do wyjazdu z Rosji, wobec czego rząd sowiecki, nie uważając za możliwe utrzymanie tych ludzi i przewiezienie ich bezpłannie, zmuszony był internować ich w rejonie Tomska, mając nadzieję, że rząd chiński postara się zapewnić im niezbędne środki. Delegat chiński obiecał poinformować o tem niezwłocznie rząd chiński w Nankinie.

Księżniczka Hohenlohe szpiegiem

Paryż. — „Liberte” przyniosła wczoraj sensacyjną wiadomość o aresztowaniu w Biarritz księżniczki Hohenlohe pod zarzutem szpiegowstwa. W związku z tem przypominają gazety o zdarzeniu, ogłoszonym kilka tygodni temu przez pewien tygodnik bulwarowy: Przed rokiem odbywała się licytacja urzędowania paryskie go mieszkania ks. Hohenlohe. Przy tej sposobności pewien handlarz antyków na był cenne biurko księżniczki; gdy znaczniej później biurko to pokazywał jednemu ze swych klientów, odkrył w niem tajną skrytkę z dokumentami. Przejrząwszy je, stwierdził, że są to raporty szpiegowskie, wypełnione formularze biura szpiegowskiego pewnego państwa i fotografie ważnych dokumentów; wśród papierów znajdował się także czek na wy-

ZMIERZCH HITLERYZMU.

Funkfurt n/Menem. — Partja nacjonalistyczno-socjal. w Niemczech przechodzi teraz nie tylko fatalny dla niej w skutkach „zmierzch bogów” (Strasser, Feder etc.) ale traci również stale zwolenników. W samej tylko malej Hessji, dawniej twierdzy Hitlera” wystąpiło z partji w ostatnich miesiącach 1600 członków. Prasa donosi również o dymisji 3 naczelnych kierowników okręgu heskiego Lenza, Klačhna i Jastera.

JAK WYZYSKUJĄ CHŁOPÓW W ROSJI?

Moskwa. — Ogłoszono tu nowy dekret zawierający zasadniczą reformę sposobu zoopatrywania sklepów rządowych w produkty mleczne. — Podczas, gdy dotychczas produkty te nabywały sklepy rządowe na podstawie umów ze spółdzielniami mi rolniczymi i pojedynczymi gospodarstwami, obecnie muszą rolnicy płacić swe podatki w naturaljach mlekiem, masłem i serem.

Przytem jako podstawę obciążenia war tości przyjęto 15 kopiejek za litr mleka, chociaż rynkowa wynosi 5 rubli. Za fałszerstwo lub rozwodnienie mleka przewiduje dekret draakońskie kary.

OCZYSZCZANIE CHIN Z KOMUNISTÓW.

Moskwa. — Marszałek Czang-Kaj-Szek donosi rządowi swemu, że znaczne siły komunistów, które w ciągu szeregu długich miesięcy terrorizowały południowo-chińskie prowincje, obecnie zostały rozbite.

Wojska chińskie pod dowództwem Czang-Kaj-Szeka, poczynając od czerwca t. b., energicznymi operacjami zdolały zlikwidować wielkie i dobrze zorganizowane oddziały komunistyczne.

Zdaniem marsz. Czang-Kaj-Szeka, nowa kampanja w prowincjach Hubei, Honan i Hanchej, nie będzie potrzebna.

W ten sposób wielkie terytoria w środkowych Chinach są obecnie formalnie i faktycznie pod władzą rządu centralnego w Nankinie.

Roosevelt chce poznać nastroje poszczególnych państw.

Waszyngton. — Nowy amerykański prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt zamierza, jak się „United Press” do wiaduje, wysłać już wkrótce swych najbliższych meżów zaufania zagranicę, celem przestudjowania sytuacji w Europie w związku ze sprawą długów wojennych, sytuacji w Mandżurji, oraz problemów celnych.

Jakkolwiek co do planu Roosevelta za chowana jest ścisła tajemnica, dowiaduje się jednak „United Press”, że należy się z pewnością liczyć z wystąpieniem przedsta wiciela Roosevelta do Europy, na Daleki Wschód i południowej Ameryki. Ci specjalni delegaci mają zupełnie nieoficjalnie i nie wiążąco przestudjować stanowiska poszczególnych państw wobec najważniejszych problemów światowych, zaś rezultaty ich prac przedstawione zostaną Rooseweltowi jeszcze przed objęciem jego kadencji urzędowej, t. j. przed 4 mar ca następnego roku.

Misję tę powierzył ma Roosevelt swym najbliższym przyjaciółom politycznym, którzy nie piastują żadnej godności państwowej i nie mają oficjalnego kontaktu ze sferami rządowymi.

Co do odmowy Roosevelta odnośnie do wspólnych pertraktacji z prezydentem Hooverem w sprawie rewizji istniejących traktatów dłużniczych z mocarstwami europejskimi oświadcza, że z bliźnich do prez. Roosevelta, że nowy prezydent Stanów Zjednoczonych jest zdania, iż ta

soką sumę.

Antykwaryusz oddał dokumenty ministerstwa spraw wewnętrznych, a ta droga niektóre z nich dostały się do ambasady państwa, przeciw któremu wymierzona była szpiegowska działalność księżniczki. Za dokumenty te ofiarowano mu znaczne sumy. M. in. zgłosił się pewien Rosjanin, który dawał za nie 200.000 fr.

Oficjalnie zaprzeczają wprowadzenie ogłoszone o aresztowaniu ks. Hohenlohe; ani policja w Biarritz, ani ministerstwo spraw. wn. nie rzekomo nie wie o tym fakcie. Tymczasem dzisiejszy „Journal” z całą stanowczością twierdzi, że pogłoska ta odpowiada prawdzie. Księżniczka ofiarowała kaucję, prosząc o wypuszczenie jej na wolność, lecz sędzia śledczy prośbę odrzucił.

ka współpraca siła faktu wciągana musiała być całą opinią publiczną i podlegałyby wpływom różnej natury, a wyniki takiej współpracy w sprawie długów wojennych uważane byłyby przez zagranicę jako moralne zobowiązanie nowego rządu amerykańskiego.

WŁOSKA GWIAZDKA DLA URZĘDNIKÓW.

Rzym. — Cała Italia jest poruszona. Zgodnie z nowym dekretem Mussoliniego, angażowanie 6.740 pracowników na wolne posady odbywać się odtąd będzie w drodze publicznego konkursu. W ciągu roku 1933 przyjętych będzie ok. 7000 nowych urzędników. O nowych pracowników ubiegają się wszystkie ministerstwa.

W miarę czytania dekretu przeciętny włoski inteligent... traci jednak powoli nadzieję. Nie dość jest mieć odpowiednie kwalifikacje (takich jest wielu), należy być w wieku do lat trzydziestki i... należeć do partji faszystowskiej. Wyjątek co do wieku przysługiwac będzie tylko tym kandydatom, którzy wykazają się przynależnością do partji faszystowskiej z okresu przed październikiem 1922 lub udziałem w wojnie 1915 — 1918 r.

Proces Dunikowskiego

Twierdzi on, że go okradziono i zagrożono mu zabójstwem dzieci.

Paryż. — Przed izbą karną w Paryżu rozpoczął się proces Dunikowskiego. Ożrezenie złożone trybunałowi przez trzech rzeczoznawców stwierdziło, że wy nalazek Dunikowskiego jest mistyfikacją. Ekspersi stwierdzają, że pomimo przyrzeczeń, Dunikowski nigdy nie przed prowadził pozytywnego doświadczenia.

Plany doświadczeń przedstawione ekspertom są bardzo mgłne. Usłne wyjaśnienia oskarżonego nie mogły wypełnić olbrzymich luk. Gruntowna rewizja krótkich pięć elektrycznych oraz dokładne badania maszyny do wytworzenia złota wykazały szereg absurdów i sprzeczności.

Ekspersi oświadczyli w końcu, że Dunikowski nigdy nie wytworzył ani odrobiny złota.

Po wejściu na salę Dunikowskiego wszystkie twarze zwróciły się z zaciekawieniem w kierunku oskarżonego. Dunikowski jest blady a twarz jego wyraża wielkie zmęczenie.

Na sali znajduje się żona Dunikowskiego z trojgiem dzieci. Panuje atmosfera zdenerwowania. Dunikowski zaczyna wyjaśniać, w jaki sposób zbudował maszynę i w jaki sposób przeprowadzał doświadczenia.

Przewodniczący porusza sprawę towarzystw, które finansowały jego wynalazek. Dunikowski stwierdza, że zawsze interesował się tylko sprawami naukowymi, nie jest zaś prawnikiem i że podpisywał umowy bez zastanowienia.

Sensacja wywołała na sali twierdzenie Dunikowskiego, że zagrożono mu zabójstwem dzieci o ile umowę tych nie podpisał. Oskarżony wyraża się, że wprowadzono go do towarzystw oszukańczych i że go okradziono.

ŚWIATECZNA MOWA KRÓLA WIELKIEJ BRYTANJI.

London. — Król angielski wygłosił w pierwsze święto z zamku w Landringham krótkie przemówienie za pośrednictwem wielkiej angielskiej stacji radiowej w Daventry do 400 milionów obywateli angielskich na całym świecie, życząc im najpierw wesółych świąt.

Król mówił o ścisłym znaczeniu imperjum angielskiego, które dzięki radju stało się jeszcze mocniejsze. W przyszłości czekała państwo jeszcze ciężkie próby, lecz przeszłość uczy, jak się należy przy

DŹWIĘKOWE „GRAND-KINO”
Brygada Helm, Pierre Blanchard, Jean Au gelo i inni w superfilmie dźwiękowym
DEMON MIŁOŚCI
Jako drugi program krótko filmu FLIP i FLAP w filmie **NOONA eskapada**
Wojtało od 48 groszy. — Szeregowały w atleczach.

gotować na nie. Wszyscy obywatele angielscy są w chwili obecnej zobowiązani w równym stopniu do rozsądku i troski o spokój w łonie imperjum, by znnowo odzyskać dobrobyt i pociągnąć za sobą tych, którzy się rozczarowali ciężarem ostatnich lat.

HOOVER DO KONCA WROGIEM PROHIBICJI.

Waszyngton. — „Universal” donosi, iż prezydent Hoover oświadczył w gronie przyjaciół przed wyjazdem na wypoczynek, że nie podpisał żadnej ustawy, zezwalającej na wyrób piwa lub inne zmiany ustawy prohibicyjnej. Dlatego zmiany amerykańskiej ustawy prohibicyjnej można się spodziewać dopiero po objęciu urzędowania przez Roosevelta.

OSZCZĘDNOŚCIOWE PLANY CHERONA.

Paryż. — „Quotidien” donosi, że Cherona zamierza udźwignąć finanse między innymi przy pomocy następujących zarządzeń: rozpisanie pożyczki losowej, wprowadzenie podatku obywatelskiego (daniny), zmniejszenie wydatków wojska z 20 na 14, co da oszczędność półtora miljarða franków.

KTO USZKODZIŁ LWA ŚW. MARKA W SPŁICIE?

Wiedeń. — Dzienniki wiedeńskie donoszą ze Splitu: 6-ciu młodych robotników zgłosiło się do władz w Rogirze, oświadczając, że w nocy z 1 na 2 grudnia uszkodzili lwa św. Marka, znajdującą się na wałach miejskich. Jako motyw swego czynu podali oni poczucie na rodowe i patriotyzm. Młodzi robotnicy zostali skazani po 5 dni aresztu każdy. Zarząd miejski zgłosił ponadto przeciwko sprawcom uszkodzenia skargę o odszkodowanie cywilne.

SENSACYJNE SAMOBJÓSTWO SZWEDZKIEGO „KRÓLA REWJOWEGO”.

Sztokholm. — Powodem sensacyjnego samobójstwa „króla rewjowego” Ryszarda Rolfa, który w r. 1930 filmował również w Hollywood, była — jak się dowia duje „United Press” — tragedia miłosna. W dzień wigilijny posprzeczał on się ze swą czwartą żoną Tutą Berntern, najsłynniejszą gwiazdą filmową Szwecji. Małżeństwo miało się rozwiąć.

W wigilję Rolf zażył trucizny, poczem dał polecenie swemu szoferowi, ażeby za wioził go do pobliskiej wioski. Tam wysko czył z auta wprost do rzeki. Służącemu udało się go wyratować i przewieźć do szpitala, ale Rolf po 26 godzinach zmarł.

CAŁY BŁOK DOMÓW HANDLOWYCH SPŁONAŁ W BARCELONIE.

Barcelona. — W wieczór wigilijny spa lił się w ulicy Bambla wielki blok domów towarowych. Z siedmiu wielkich budynków, które się wypaliły do gruntu, pozostały tylko fasady w dwu ulicach. Przy gaszeniu ognia odniosło sześciu ludzi rany.

BURZA NA ATLANTYKU.

London. — Angielski okręt pasażerski „Cameronia”, który przybył w sobotę z Ameryki do Glasgow, dostał się na Atlan tyku w ciężką burzę. Szesciu podróżnych odniosło z powodu rzucania okrętem po wadzone rany i musieli być opatrzeni przez lekarza.

Cztery stu podróżnych zachorowało podczas podróży na grypę.

52 GÓRNIKÓW W ZATRUCIU GAZAMI KOPALNI.

Nowy Jork. — W wieczór wigilijny wy darzyła się ogromna katastrofa górnicza w kopalni węgla w Moloaqua w stanie Illinois. Eksplozja wydarzyła się na poziomie 300 metrów. Gazy trujące wypę niły całą kopalnię, co wielce utrudnia prace ratunkowe.

W sztolniach rozgrywały się dantejskie sceny. W kopalni zostało zasypanych 52 górników. Dotychczas wydobyto zwłoki dziewięciu górników. Istnieje obawa, że się już nie da uratować pozostałych górników.

ZAMACH BOMBOWY NA EKSPRES SIMPLONSKI W JUGOSŁAWJI.

Ateny. — Grecka dyrekcja kolei donosi o zamachu bombowym na simplon ski pociąg pospieszny kolo Djevdjelij w Jugosławiji tuż obok granicy greckiej, do konany w sobotę. Położona na szynach bomba eksplozowała za wczesnie, wobec czego maszynista mógł pociąg na czas za

trzymać. Sprawcami zamachu mają być powstańcy macedońscy (komitadzi). Jeden z nich poniósł śmierć na miejscu, drugi odniósł ciężkie rany, a trzeci uciekł. Wśród podrzecznych wybuchło ogromne zamieszanie.

W WIGILIĘ ZAMORDOWAŁ ZONE.

Wiedeń. — Zamieszkały w 4 obwodzie Wiednia handlarz owoców południowych Włoch, nazwiskiem Calogero, zamordował w wigilię w bestialskim sposób nożem swą żonę, która przybyła z Włoch do Wiednia celem wspólnego spędzenia świąt z mężem.

Powodem morderstwa miały być wyrzuty, jakie robiła mu żona z powodu zdrady małżeńskiej.

460 PRACOWNIKÓW WARSZAWSKIEGO MAGISTRATU UTRACIŁ POSADY.

Warszawa. — Dotychczas ustalona lista pracowników miejskich, którzy będą zredukowani, obejmuje nazwiska 460 osób. Redukcja obejmuje narazie pracowników wydziału administracyjnych magistratu. Redukcje w przedsiębiorstwach miejskich będą przeprowadzone później.

Wymówienia zredukowanym na trzy miesiące naprzód będą wręczone po świątach, w każdym razie przed Nowym Rokiem. O odroczeniu tego terminu niema mowy.

Na 1 stycznia nastąpi pierwsza redukcja. Liczyć się bowiem należy z dalszymi redukcjami w następnych miesiącach, w miarę reorganizacji poszczególnych działów gospodarki miejskiej.

Nie będzie

przymusowej obniżki komornego.

Warszawa. — Jeden z popularniejszych dzienników warszawskich podał wiadomość, że sprawa obniżki komornego ma być zdecydowana w najbliższym czasie.

Dziennik ten podaje, że obniżka miała być przeprowadzona w sposób następujący: Komorne za wielkie sklepy zniżone byłoby o 20 proc., za większe lokale, t. j. sklepy o 15 proc., oraz za średnie i małe lokale o 10 proc.

Ostateczna decyzja miała być ogłoszona jeszcze przed 1 stycznia przyszłego roku.

W związku z powyższym czynnik miarodajne oświadczyły, że wiadomość ta jest wyszana z palca. Sprawa ta, jak dotychczas, nie była rozpatrywana przez rząd, przyczem narazie niema mowy o przymusowej obniżce komornego.

Należy przyjąć pod uwagę fakt, że właściciele domów w dzielnicach robotniczych obciążeni są dość wysokim stosunkowo ciężarem przez wstrzymanie eksmisji. Istnieje tylko możliwość w drodze układowo dobrowolnych obniżenia komornego w nowych domach podzielczych, domy te bowiem korzystają na podstawie przyjętej ustawy o konwersji z obniżenia oprocentowania t ulg w spłatach zadłużenia.

Oryginalny projekt ziemian

Odstąpienie ziemi robotnikom rolnym.

Warszawa. — Agencja PID dowiaduje się, iż w związku z pogłębiającymi się trudnościami płatniczymi ziemian wysunięty został przez niektórych właścicieli ziemskich projekt zastąpienia plac robotników rolnych t. zw. obróbkami, będącym pozostałością ustroju feodalnego, praktykowaną jeszcze częstokroć na kresach wschodnich. Za pracę w majątkach otrzymywałoby robotnicy pewne obszary gruntów do uprawy, przyczem równowaga płacy stanowiłaby cena jednego kwnta tala zboża za hektar ziemi. Wydaje się wątpliwym, czy organizacje robotników rolnych potraktują przychylnie tego rodzaju propozycje.

TRZESNIENIE ZIEMI ZANOTOWAŁO OBSERWATORJUM ASTRONOMICZNE W KRAKOWIE.

Kraków. — Obserwatorium krakowskie komunikuje: W dniu 25-ym grudnia w obserwatorium krakowskim zanotowano trzęsienie ziemi niezwykłej siły w odległości 6000 km. Trzęsienie ziemi rozpoczęło się o godz. 3-jej m. 13 nad ranem, zaś główne wstrząsy, które trwały około 3 minuty, zaobserwowano o godz. 3 m. 35.

Na jednym z sejsmografów rozległość wahań piórka, notującego natężenie wstrząsów, wyniosła 80 mm., zaś na drugim sejsmografie, notującym wstrząsy z południowego zachodu, piórko sejsmografu wyskoczyło poza granicę aparatu. Tak

wielkiego trzęsienia ziemi nie było już od szeregu lat. Wstrząsy gruntu trwały w ciągu półtorej godziny.

POZAR W PIŚMIE ŚLĄSKIM.

Tarnowskie Góry. — W sobotę w dzień wigilijny o godz. 6 wieczór z powodu krótkiego spięcia w przewodach elektrycznych wybuchł pożar w „Drukarni Ludowej” w Tarnowskich Górach, należącej do czasopisma „Nowiny Tarnogórskie”.

Trzy maszyny drukarskie i znaczne zapasy materiałów drukarskich uległy uszkodzeniu. Szkoła jest poważna i wynosi około 12.000 zł. Ogień zlokalizowała miejscowa straż ogniowa.

7-miu włóczęgów spaliło się

w stercie słomy pod Piotrkowem.

Piotrków. — W piątek w nocy we wsi Buiny Szlacheckie o 5 km. od Piotrkowa, spaliła się sterta słomy, stanowiąca własność Olisa Wumscha. Po całkowitem spaleniu się sterty w zgłiszczach jej znaleziono siedem trupów młodych włóczęgów, którzy obrali sobie tę stertę za miejsce noclegu. Pożar powstał na skutek zaproszenia ognia przez lokatorów sterty.

Władze w Piotrkowie prowadzą dochodzenia, celem ustalenia tożsamości ofiar. Badania te są nadzwyczaj utrudnione, gdyż trzy trupy są zupełnie zwęglone, tak, że nie można ich zupełnie rozpoznać. Jak się okazuje, w stercie tej dość często nocowali różni włóczędzy, którzy korzystali z tego, iż właściciel majątku zgłaszającym się zawsze udzielał pomocy.

ARESZTOWANIA WSRÓD BOJOWCÓW UKRAIŃSKICH.

Lwów. — W związku z ostatnimi wypadkami przeprowadzone zostały na terenie Małopolski Wschodniej liczne re-

wizje i aresztowania.

W szczególności odbyły się rewizje w Tarnopolu w lokalu ukraińskiego klubu sportowego „Podole” oraz w wszystkich członków tego klubu i w towarzyszywie „Sokili”. Po rewizji, która trwała półtorej godziny, aresztowano studentów J. Sirkę, Z. Skorodena, W. Wacyka i 10-iu innych.

W pow. drohobyckim dokonano również licznych aresztowań. W Hubyżach aresztowano urzędnika „Ridnej Szkoły” Kazimierza Horodeckiego, oraz wykładowcę „Proświty” Dmytra Niemitowicza. Tych ostatnich przytrzymało w czasie wygłaszania odczytu.

Odbyły się również masowe rewizje w ośrodku roboty antyfałszywej w Hołowczycach, pow. rawskim. Po cztero godzinnej rewizji opieczowano 10 k a l e „Proświty” i miejscowej ukraińskiej kooperatywy, oraz mieszkanka członków za rząd. Ponadto policja przeprowadziła liczne rewizje u poszczególnych wiejskich działaczy.

ARESZTOWANIE LEKARZA-MARNO TRAWCY.

Warszawa. — Donosiliśmy o niepokojącej tajemnicy znanego rentgenologa warszawskiego, dr. Stefanowskiego, który w zagadkowy sposób roztrwonił kilka tysięcy złotych, a następnie dla zdobycia dalszych środków pieniężnych dopuścił się szeregu afer.

W wigilię świąt dr. Stefanowski został aresztowany. Specjalnie delegowani wywiadowcy udali się do Bystrzy, gdzie dr. Stefanowski przebywał w majątku swego ojca. Dr. Stefanowskiego sprowadzono pod eskortą do Warszawy i osadzono w areszcie urzędu śledczego. Po krótkim przesłuchaniu dr. Stefanowski został przewieziony do więzienia na Pałacu.

KRONIKA

Środa
28
GRUDNIA

Dziś — Młodzianków
Jutro — Tomaszka
Wschód słońca o godzinie 7.47
Zachód — 15.45
Kalendarz historyczny:
Śmierć kanclerza Krzysztofa Sztyrowieckiego w 1532 roku.

— Ze świąt. A więc już po świątach. Trochę krzątaniny, trochę rozgwaru, dwa dni spędzone nieco odmiennie i powrót do codzienności.

W sobotę wieczorem zaroiły się ulice miasta tłumami wiernych, dążących na Pasterkę. Tłoczono było w kościołach, a wielotysięczne rzesze w skupieniu słuchały nabożeństwa, które przedziwny ma urok, rozbrzmiewając melodiami koled. Późną nocą dopiero uciszył się gwar na ulicach.

Ładnie wyglądała jarząca się kolorowymi żarówkami choinka na placu magistrackim, oświetlona w dodatku sześcioma reflektorami, ale przedstawiałaby się jeszcze efektywniej, gdyby za nią miała biały całun śnieżny. Niestety, pogoda nie dopisała zupełnie, dżdżysto było, mglisto, smętnie i pośpiesznie przez całe światło, co też nie miało wpływu wywarło na ich przebieg i nastrój.

Nie było tedy zbyt wielkiego ruchu podczas świąt, a zresztą i okres przedświąteczny też nie odznaczał się w tym roku specjalnym ożywieniem. Choć zwykle mówimy o konieczności oszczędzania, o nie wyprawianiu lucznych świąt i t. d. — obecnie rzeczywistość przesłała oczekiwaniami i nigdy jeszcze idea oszczędności nie miała zastosowania tak rozległego.

Ale przecież Sylwester i Nowy Rok za pasem. A nuż konjunktura się poprawi?

„Gwiazdka” na Jasnej Górze

Dnia 28 grudnia roku bieżącego odbyła się na Jasnej Górze „gwiazdka” dla biednych dzieci. Zaraz po litanii do Najświętszej Panny najprzewielebniejszej O. Generał i O. Przeor wraz z Rektorem Arcybractwa Różańcowego przyszyli na salę różańcową, przepiękną działwą, która przywitała Dostojnych Gości śpiewem koledy. Zajaśniała choinka rzęsistem światłem, jak również i przepiękna szopka, w której w zółbku na sianku leżała figura Dzieciątkła Jezus w otoczeniu aniołków.

Przewielebny O. Generał przemówił do działwy, wskazując że dzieciątko Jezus zgotowało jej tę „gwiazdkę”, że Ono natchnęło ludzi zanych do zebrania z ofiar potrzebnej sumy na nabycie i tej pięknej choinki i tych rzeczy, któremi dziecię obdarzone zostaną, to też powin-

ny kochać Jezusa, powinny się doń modlić, powinny Go słuchać jako też rodziców i opiekunów i wdzięczne być wszystkim, co zatroszczyli się, aby miały gwiazdkę.

Jedną z dzwoneczek, przebrana za Aniołka, podziękowała Ojcom Generałowi i Przeorowi za opiekę nad dziećmi. Przewielebni Ojcowie, połamali się opłakiem z członkami Zarządu Arcybractwa. Rozdano działwie gwiazdki: 420 dzieci otrzymało struclę, pierniki, cukierki i jabłka, 100 najuboższych paczki, w których były podarki z ubranek lub obuwia.

Wszystkim Czciągodnym ofiarodawcom, którzy łaskawie złożyli datki bądź pieniężne, bądź w naturze, czy to w Redakcji „Gońca Częstochowskiego”, czy na rece pań kwestujących, czy też nadawali Ojcu Rektorowi, Zarząd Arcybractwa składa najserdeczniejsze „Bóg zapłać”, jak również szczerze dziękuje Szan. Redakcji „Gońca” za łaskawe ogłoszenie o kwesie na „Gwiazdkę” i pośredniczenie w takowej.

Za wszystkich dobrodziei, z których szczerobliwośći urządzone „gwiazdki” powyższą, w dzień Bożego Narodzenia, w kaplicy Arcybractwa Różańcowego odprawiona została Msza św.

— Wojsko na dzieci bezrobotnych. Proseni jesteśmy o podanie do wiadomości, że dowódca, Korpus Ofic. i Podof. 27 p. p. zamiast zyczeń świątecznych i noworocznych, — składanych corocznie przedstawicielom tut. władz rządowych, samorządowych i społecznych — przeznaczają na Tow. Opieki nad sierotami po żołnierzach Wojsk Polskich w Łodzi sumę 40 zł. oraz na najbiedniejsze dzieci bezrobotnych m. Częstochowy sumę 100 złotych.

— Tradycyjny wieczorek taneczny. Samopomoc uczniów państw. gimnazjum im. H. Sienkiewicza urzędza dnia 27 bm. w sali gimnazjum wieczorek taneczny. Wiele niespodzianek — bufet tani i obfity. Początek o godz. 5-jej po poł. Wstęp za zaproszeniami i z 50 gr. Młodzież obowiązująca mundurki.

— Książeczki biletowe dla pracowników kolejowych. Ministerstwo komunikacji opracowuje obecnie projekt wprowadzenia t. zw. książeczek biletowych dla pracowników polskich kolei państw. i ich rodzin.

Wprowadzenie tego rodzaju książeczek stanowiłoby wielkie udogodnienie dla pracowników kolejowych, którzy nie po trzebowałoby każdorazowo starać się o uzyskanie bezpłatnych biletów. Jednocześnie wprowadzenie książeczek biletowych odciążałoby w znacznym stop-

niu działają biletowe poszczególnych dyrekcji kolejowych.

— Ciągnienie pożyczki dolarowej. Dnia 2-go stycznia o godz. 10-jej rano odbędzie się w sali konferencyjnej Ministerstwa Skarbu ciągnięcie premijowej pożyczki dolarowej. Między innymi wylosowana będzie premia w wysokości 12.000 dol.

Pomoc przemysłu dla bezrobotnych.

Akcja niesienia pomocy, prowadzona w ubiegłym sezonie zimowym na terenie miejscowego przemysłu wielkiego i średniego, zrzeszonego w Towarzystwie Przemysłowców Okręgu Częstochowskiego, została podjęta na nowo z chwilą utworzenia Powiatowego Komitetu Pomocy Bezrobotnym, do którego w skład Prezydium wszedł również Prezes T-wa p. Dyr. Leon de Hagen.

Zarząd Towarzystwa na posiedzeniu odbytem w dniu 14 grudnia b. r. opierając się na wynikach udziału przemysłu w akcji zesłorocznej, oraz w uznaniu, że kwestia niesienia pomocy bezrobotnym jest sprawą szczególnie wagi i niepodlega jąca dyskusji, uchwalił rezolucję, w której zaleca członkom Towarzystwa opodatkować się dobrowolnie na rzecz bezrobotnych, oraz zorganizować i przeprowadzić w obrębie swych zakładów zbiórki dobrowolnych ofiar, zadeklarowanych przez personel urzędniczy i robotników.

Minimalna norma świadczeń ze strony firm określona została w sposób następujący:

Firmy wpiącają od siebie każdorazowo (miesięcznie) sumy, które równają się 1/4 proc. zarobków brutto, przypadających robotnikom, plus 1/2 proc. poborów stałych pracowników umysłowych.

Ofiary dobrowolne, których organizacją i zbiorką — jak wyżej powiedziano — mają się zająć dyrekcje firm, powinny wyznosić dla robotników 1/4 proc. od zarobków brutto, a dla personelu urzędniczego 1/2 proc. od poborów stałych; ofiary są rzeczywicie groszowe, i jeżeli by miały spaść poniżej tych norm byłyby bez znaczenia.

Nie będzie rzeczą zbytnią poświęcić przy sposobności słów kilka przebiegowi i wynikom akcji roku ubiegłego.

Przemysł, zrzeszony w Towarzystwie, wykazał dla kwestji bezrobocia głębokie zrozumienie i stanął do akcji bez zastrzeżeń; robotnicy zatrudnieni we fabrykach ujawnili wysokie poczucie solidarności z tymi, którzy zostali dotknięci klęską bezrobocia.

Akcja trwała dokładnie 6 miesięcy. Niżej podane wyniki są zestawieniem szcze gółowych danych, dostarczonych przez 23 firmy.

Za ten czas oddano do dyspozycji Powiatowego Komitetu Niesienia Pomocy Bezrobotnym:

Od firm zł. 58.285,20, z dobrowolnych ofiar urzędników fabry. zł. 11.964,99, z dobrowolnych ofiar robotników zł. 38.296,93 z imprez różnych (z puzek i znaczków) zł. 1.138,27. Efekt ogólny zł. 109.665,39.

Liczba niebagatelna i wymowna.

Ponadto delegacja Towarzystwa Przemysłowców brał aktywne udział w działalności Sekcji Pracy Komitetu, która miała za zadanie umożliwić zatrudnienie we fabrykach jak największej ilości bezrobotnych i dostarczenie pracy tym przedewszystkiem, którzy ze względu na stosunki materialne i rodzinne tej pracy najbardziej potrzebowali. Przy niewielkich możliwościach — z przyczyn łatwo zrozumiałych — udawało się jednak i ten-tencje powyższe częściowo przynajmniej realizować.

Przytoczone powyżej suche fakty i suche cyfry pozwalają żywić nadzieję, że akcja pomocy bezrobotnym, podjęta przez przemysł w bieżącym sezonie zimowym da również realne i pokazuje wyniki, jeżeli zrzeszone w Towarzystwie Przemysłowców zakłady przemysłowe wielkie i średnie, a nie zawodnie także i drobne w T-wie niezerze szone, przyłożą się do sprawy z równym zrozumieniem i ofiarnością, jak w roku ubiegłym.

W. Zdanowicz.

(dyr. T-wa Przemysłowców).

— Projekt obniżenia opłat za instalacje telefonów przez P. A. S. T. Polska Akc. Sp. Telefoniczna (PASTA) wystąpiła do ministerstwa Poczty i Telegrafów o stosowanie ulg w opłatach wstępnych za założenie telefonu i jego przeniesienie.

Od 1 stycznia p. r. projektowane jest

obniżenie opłaty za założenie telefonu z dotychczasowych 175 zł. do 140 zł. Abonentom, którzy uiszczą tę należność zgóry (bez rozkładania jej na raty), udzieleny będzie dalszy 10-procentowy rabat. W tym wypadku omawiana opłata wyniosłaby 126 zł.

Ułgi te mają być stosowane do 1-go kwietnia 1933 roku.

Nadto za przeniesienie telefonu w tym samym pokoju opłata ma być obniżona z 20 do 15 zł., do innego pokoju z 28 do 20 zł., do innego lokalu w tym samym budynku z 35 do 25 zł. Do innego budynku w tej samej posesji z 35 do 25 zł. i do innej posesji z 75 do 50 zł. Zatwierdzenie powyższych zmian przez ministerstwo oczekiwane jest w najbliższym czasie.

— **Wzwanie sądowe dorczone będą w święta.** Wchodząca w życie nowa procedura cywilna wprowadza innowację w dziedzinie dorczenia wezwań sądowych. Oto wezwania sądowe będą dorczone również w niedziele i święta, oraz w porze nocnej, w wypadkach szczególnie pilnych. Zarządzenia w tych sprawach uzależnione będą od decyzji kierowników sądów.

— **Wzrost bezrobocia o 10.595 osób w ciągu tygodnia.** Według ostatnich danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dn. 17 b. m., wynosiła ogółem 198.272 osoby, co w porównaniu ze stanem z poprzedniego tygodnia stanowi wzrost bezrobocia o 10.595 osób.

Liczba bezrobotnych w Warszawie (wraz z okęgim) wynosiła 18.283 osób, t. j. o 1.055 osób więcej, niż w tygodniu poprzednim.

Liczba bezrobotnych w Łodzi (wraz z okęgim) wykazuje w ciągu tygodnia wzrost o 3.042 osób i wynosi obecnie 27.112 osób.

Liczba bezrobotnych na Śląsku wynosiła 72.817 osób, co stanowi wzrost bezrobocia o 1.365 osób w ciągu tygodnia.

— **Świadczenia społeczne.** Zaległości w opłatach na rzecz świadczeń społecznych wynosiły w 1928 r. — 110 milionów zł., w 1929 r. — 146,5 milj. zł., w 1930 r. — 151,5 milj. zł., w 1931 r. — 216,4 milj. zł.

Pod koniec roku bieżącego zaległości te przekroczą sumę 250 milionów zł.

Koła gospodarcze „dowdają”, iż wstępująca w roku na rok i powiększająca się, nawet w okresie dobrej koniunktury, zaległości w opłacie świadczeń społecznych, są wynikiem nadmiernej przeciążenia społeczeństwa temi świadczeniami.

— **Nadużycia przy sprzedaży soli.** Przy sprzedaży soli dostrzeżone zostały nadużycia na niekorzyść konsumentów. Ministerstwo spraw wewn. zarządziło, by organa administracyjne zwróciły uwagę na sól w opakowaniach firmowych „Gdynia” i „Saturn”, gdyż, jak się okazało w wielu wypadkach, sól w paczkach nie waży deklarowanej wagi.

— **Dłużnicy osadzeni w areszcie na koszt wierzycieli.** Minister sprawiedliwości wydał rozporządzenie w sprawie wykonywania przez komorników przymusu osobistego do dłużni. Osadzenie dłużników w areszcie stosowane będzie tylko po uprzednim złożeniu przez wierzycieli odpowiedniej sumy na pokrycie kosztów pobytu i wyżywienia aresztowanych w więzieniu.

— **Nocne dyżury aptek.** W nocy z dnia 27 na 28 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Monikowskiego — Isza Aleja Nr. 14, p. Lesińskiego — ul. Wieluńska Nr. 46.

Świąteczny gość

wywołał krwawą awanturę na Zawodziu.

W ub. niedzielę Socha Władysław (Ku siećka 10 na Zawodziu) zameldował policję, że o godz. 17 m. 30 podczas wspólnej zabawy rodzinnej, zwyczajnie jak w święta, przyszedł do mieszkania nieproszony przez nikogo gość, niejaki Pęczek, w stanie podchmielony i poprosił dość grzeźnie jego bratową do tańca, która ze swej strony również grzeźnie, ale stanowczo odmówiła. Pan Pęczek, mocno dotknięty na honorze odmową wszczął awanturę, która po krótkiej chwili przerodziła się w ogólną bijatykę. A ponieważ mieszkanie okazało się zbyt ciasne na tę walną „rozprawę”, towarzyszy przeniosło się na podwórze. I tu dopiero rozpoczęła się prawdziwa bitwa. W rezultacie najwięcej guzów otrzymał pecho wy tancerz w czasie szamotaniny się z Knapem Piotrem, a następnie od Kucharzkiego Stanisława, który nie mogąc się uporać z Pęczkiem wy dobył rewolwer i

Rino Teatr „ATLANTIC”
KOBIETA *komedia dramatyczna w 4 aktach*
scenariusz i reżysja H. Lloydem
I GNIAZDO UPJORÓW *z Harold Lloydem.*
 Wejście od 30 groszy. Szczołoty w afiszach.

począł strzelać. Jednakże zamiast przeciwnika, Kucharzski postrzelił w rękę rodzimego szwachar Wł. Sochę.

Socha udał się na opatrunek do szpitala Panny Marii, a następnie złożył o całym zajściu meldunek w policji, która prowadzi dochodzenia.

— **Najtańsze urządzenie świąt.** W nocy z soboty na niedzielę za pomocą wyrwania drzwi skradziono Piotrowi Dubiel (Warszawska 112) 7 szt. ciasta, 5 bochenków chleba, różnych mięs i wędlin oraz butelkę wódki. Wartość ogólną skradzionych delikacji świątecznych poszkodowany oblicza na 41 zł.

— **Sami sobie.** Feldman Chaim (Nad rzeczna 66) zameldował policji, że w nocy z 24 na 25 b. m. wybito w oknach jego mieszkania 4 szyby wartości 9 zł. O wybitcie szyb p. Feldman podejrzewa p. Lajbę Kutnera, zamieszkałego w barakach.

Okropna śmierć w studni

W wigilję świąt Bożego Narodzenia wsi Brzeziny Duże wydrżył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padł 12-letni Czesław Ciura.

Wysłany przez matkę do sąsiada Jakóba Wawszczaka po odbiór pożyczony przed świętami brytanyni, chłopiec na podwórku Wawszczaka wpadł do głębokiej studni.

Po caonocem poszukiwaniu zaginionego bez wieści chłopaka, zbadano studnię i na dzień jej znaleziono zwłoki ofiary tragicznego wypadku. Rozpacz rodziców nie ma granic.

— **Po libacji imieninowej Kiffer Samuel z Rebielca** zameldował policji, że przechodząc w nocy dn. 26 b. m. ul. Piłsudskiego przy zbiegu ul. Katedralnej za czepiony został przez nieznaną osobników, z których jeden uderzył go ręką w twarz. Na krzyk napadniętego nadbiegł policjant i dwóch napastników ujął są to: Jakubowski Mieczysław (Tartakowa 15/29) i Gęsiarz Szczepan (Wyczerpy).

Nożem w plecy

Oprawcy zatrzymani.

W dniu 26 bm. o godz. 22-jej na ul. Narutowicza został ugodzony nożem w plecy Edward Paul, lat 18, zam. przy ul. Złotej nr. 26, który doznał ciężkiego uszkodzenia ciała. Jako podejrzani o dokonanie tego czynu zatrzymani zostali: Czarnota Zygmunt (Narutowicza 45), Jarzabek Stanisław (Narutowicza 39), Grye Marjan (Narutowicza 39), Wawrzak Stanisław (Narutowicza 44) i Zgrzebny Zygmunt (Narutowicza 35).

— **Przy zbiegu ulicy Małej.** Kaleta Stanisław (Przybyszewskiego 18) zameldował policji, że przechodząc w dniu 25 b. m. ul. Narutowicza przy zbiegu ul. Małej zapęczęto go kilku osobników, a jeden z nich zadał mu lekką ranę w głowę.

— **Jago szczęśliwy dzień.** Kin Henryk (Ostrowy gm. Miedźno) wierząc w przepowiednie różnych wróżbitów postanowił wypróbować swe szczęście w dzień wigilji Bożego Narodzenia, w tym celu przystąpił przy zbiegu ul. Garibaldięgo do stolika, gdzie grano w „trzy karty”. Po chwilowych zmaganiach się z kombinatorami tej oszukańczej gry p. Kin miał już rezultaty swego szczęścia: 20 zł. prze grał, a 80 zł. wyrwali mu z ręki. Jednego ze współników „kasyna” aresztowano. Jest to St. Zatwa, nigdzie nie meldowana.

Po praktycznej tej lekcji z pewnością p. Kin nie będzie próbował szczęścia ani w dzień wigilijny, ani też inne dni w roku.

— **Tragiczny wypadek na lodzie.** W dniu 25 b. m., około godz. 4 po poł. na Ost. Groszu miał miejsce tragiczny wypadek. Oto w czasie ślizgania się 12-letni Bąk Włodzimierz (ul. Narutowicza 26) upadł tak fatalnie, że uległ złamaniu prawego obojczyka.

Nieszczęśliwego chłopca przewieziono na kurację do szpitala N. M. Panny.

— **Sklep ten stanowiąc nie ma szczęścia.** Seifried Aleksandra (Aleja Wolności 28) zameldowała policji, że z okna wystawowego za pomocą wybitcia szyby, skradziono jej 3 szynki, 3 polowy salcesonu i 5 kiełbas, wartości łącznej 60 zł.

— **Z przed gmachu poczty.** Pęczek Marcin, zam. we wsi i gm. Dźbów, zameldował policji, że z przed gmachu po-

czy, na ulicy Śląskiej, skradziono mu rower, wart. 120 zł.

— **Za nieprzychylnie wyrażanie się.** Za nieprzychylnie wyrażanie się w miejscu publicznem, spisano doniesienie na Władysława Polanowskiego (Sabinowska 39).

Kronika sportowa.

W drugie święto Bożego Narodzenia rozpoczął się w Zakopanem międzynarodowy turniej hokejowy z udziałem Wiedeńczyków Wiener Eislaufverein, Lwowskim Klubem Sportowym Pogoń, AZS. (Poznań) i Wojskowym Klubem Sportowym Legia z Warszawy. Zainteresowanie zawodami hokejowymi bardzo silne. Zebrało się około 3.000 widzów. Warunki lodowe dobre. Pierwsza rozgrywka między Wiener Eislaufverein a Pogonia dała rezultat 3:1 (0:0, 3:0 i 0:1) na korzyść Wiedeńczyków. Druga rozgrywka między AZS (Poznań) a Legia warszawska zakończyła się wynikiem 1:1 (1:0, 0:1 i 0:0).

W drugie święto Bożego Narodzenia rozegrano w Lipsku mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami robotniczymi Polski i Niemiec z cyklu gier o mistrzostwo robotnicze środkowej Europy. Na widowni zebrało się około 20.000 widzów aby zobaczyć niezwykle interesujące zawody, w których drużyna polska była do paury przeciwnikiem zupełnie równorzędny, czego dowodem jest wynik cyfrowy 1:1. Ostafeczny wynik 4:1 na korzyść reprezentacji niemieckiej.

TEATR „ODEON” wyświetla. Ilekł film francuski p. t. „Banda Bubula”. Film, opiewający przygodę dzielnego paryskiego szofera, jest przebahawny, doskonale wyreżyserowany i kapitalnie utrzymany w tonie niefraśobliwosci. Popularny piosenkarz, Georges Milton, zwany Boboulem, występuje tym razem w roli szofera taksówki i herszta zakonspirowanej „bandy”. Ta „banda Bubula” jest gonim przyjadł, z którym do spółki bohater nabył klacz wyciągowa „Titine”, trzymając to w sekrecie przed żoną. W ręce tej ostatniej wpadł list, w którym była mowa o „Titinie”, stąd piekło w domu. Nadomiar złego taksówkę Bubula „zarekwirowała” pewna młoda i przedsiębiercza „Parzanka, aby porwać swego narzeczonego. Wskutek tego biedny Bubul, podejrzany o morderstwo i porwanie, ma również kłopot z policją. Akcja komplikuje się coraz bardziej, Bubul ma mnóstwo we sołych przygód w komisarzacie, w hotelu na Rivierze, na plaży, w dancingu, na wyścigach i t. d., aż wreszcie wszystko kończy się również dobrze, jak się i zaczęło. Rzecz obfituje w sceny efektowne i wystawa, ruchliwe i gwarne, okraszone żywą łową werwą i piosenkami pocieszego Buba. Obok niego wyróżnia się Mona Goya w roli energicznej, bogatej panny. — Nad program dodatki: I tygodnik dźwiękowy.

Ostatnie wiadomości.

NAPAD RABUNKOWY W NOC WIGILIJNĄ POD ZAKOPANEM.

Zakopane, 27.12. — Z Czarnej Dunajca donoszą, że w noc wigilijną do domu Bielika wtargnęli dwaj osobnicy i obywatelskiego gospodarza, zabrali 800 dolarów i 5.300 zł. Po dokonaniu rabunku bandyci zbiegli.

Eksplzja w kościele PODCZAS PASTERKI BEZBOŻNIK HISZPAŃSKI RZUCUŁ W TŁUM PETARDĘ.

Owiedo 27.12. (Hiszpanja). — Podczas pasterki w jednym z tutejszych kościołów nieznan sprawca rzucił petardę, której eksplozja wywołała powszechną panikę.

W ścisłu uduszono jedną kobietę, wie le osób odniosło ciężkie obrażenia. MORD KAPTUROWY HITLEROW-COW.

Berlin, 27.12. — W okolicy Drezna policja wpadła na trop mordu kapturowego, dokonanego przez szturmówkę narsojalistyczną. Trupa b. hitlerowca niejakię go Hentscha wyłowiono z Łaby. Zwłoki były w worku obciążone kamieniami.

WYKRYCIE SZAJKI HANDLARZY ŻYWIW TOWAREM.

Kiszyniów, 27.12. — W Braszom aresztowano pewną kobietę, która stała na czele doskonałe zorganizowanej szajki handlarzy żywym towarem. Organizacja miała oddziały we wszystkich miastach. Dziewczęta wywożone były z całej Besarabii i kierowane transportami do Tran-

sywanji. Znalaziono zaszyfrowane listy kierowników oddziałów szajki.

39 TRUPÓW UDUSZONYCH GAZAMI GÓRNIKÓW W KOPALNI

Nowy Jork, 27.12. — W toku dalszej akcji ratunkowej po wybuchu w kopalni Moleaqua wydobyto już 39 trupów, co do pozostałych 16 górników niema nadziei na utrzymanie ich przy życiu w zasnutej gazami kopalni.

Wielkie trzęsienie ziemi PRAWDOPODOBNE W CHINACH.

Wiedeń, 27.12. — Seismografy centralnych zakładów meteorologicznych zanotowały od 25 b. m. od godz. 3 m. 15. kata strofalne trzęsienie ziemi w odległości 6300 km.

Ognisko trzęsienia ziemi prawdopodobnie znajduje się w północnych Chinach. KATASTROFA KOLEJOWA.

Berlin, 27.12. — W Kamienicy wydarzyła się katastrofa kolejowa. Powracająca z remizy lokomotywa zderzyła się z drugim parowozem. Obaj maszyniści i ich po mocy odnieśli ciężkie obrażenia. Lokomotywy są uszkodzone.

OBWIESZCZENIE Nr. 1381/32.

Komornik IV rewiru Sądu Grodzkiego w Czeszochwie Stefan Stodółkiewicz zamieszkały w Czeszochowie przy ul. M. Marji Panny Nr. 55, w myśl art. 1148 i 1149 Prot. Cyw., niniejszem obwieszcza, iż w dniu 13 kwietnia 1933 roku, o godzinie 10 rano w sali posiedzeń Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamiejscowy w Czeszochowie, na pokrycie należności Michała Patyka, w kwocie 200 zł. z %/o i kosztami i innych, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną osady włościńskiej, zapisanej w tabeli likwid. na wieś i gminę Mykanów, pow. Czeszochowskiego pod Nr. 6, zawierającej przestrzeni ogólnej 11 morgów, na której między innymi: wzniesione są następujące budynki:

- 1) dom z drzewa, kryty słomą, mieszczący 2 ubikacje, komore i sien,
 - 2) stodoła z drzewa, kryta słomą, o 1 klepsku i 2-ch siasiekach, oraz inne szczegółowo w protokule opisu wymienione.
- Nieruchomość powyższa:
- a) we wspólnem z osobami obcemi, dzierżaw nem lub zastawnem posiadaniu nie znajduje się,
 - b) urzędowej hipoteki, nie ma,
 - c) podlega ograniczeniom w stosunku drobnia i nabycia,
 - d) należy do Czesława i Cecylii małż. Mikuta,
 - e) obciążona jest dozwycom na rzecz Wojciecha i Ewy małż. Marchewka.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 600 zł.

Biorący udział w licytacji, winni złożyć kaucję w wysokości 10% od sumy szacunkowej, oraz świadectwo na prawo nabywania gruntów włościńskich.

Akta w sprawie powyższej sprzedaży znajdują się w kancelarii Wydziału Cywilnego Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamiejscowy w Czeszochowie.

Komornik Sądowy St. Stodółkiewicz.

OFIARY.

- Na biednych do uzn. ks. Mireckiego: Bezi miennie zł. 5.
- Na biednych przy Arcybractwie Różańcowem Bezi miennie zł. 1.
- Na Bezdolne dzieci wpłacone przez płatników w kasie skarbowej zł. 3.

WAŻNE NA KARNA-

WAZI Orkiestra smyczkowa składająca się z 20-ty zawodowych muzyków, stale do wynajęcia na bale, wieczorki uczniowskie, z a b a w y dziecięce, przedstawienie itp. Na ządanie zespol może być zmniejszony. Ceny bardzo przystępne. Wydział: ul. Chłopińskiego nr. 13 (dawniej ul. Cienna nr. 9).

ZGINAŁ

pies duży, popielaty, rasowy Doberman. Odeszał za wynagrodzeniem: — młyn: Pitzga, ul. Narutowicza nr. 73. 3324

ZNISZCZONA

książka: Kasy Chorych wydana na imię Jan Więckoński, Nr. 95275.

POKOJ

umeblowany do wynajęcia, ul. Dąbrowskiego nr. 13 mieszek. 3. 3325

POKOJ

i pokoj z kuchnią do wynajęcia. Rynek Wieluński nr. 9. 2083

PRZESIEBIORSTWO

przemysłowe poszukuje magazyniera administracyjnego. Kaucja 10.000 zł. Oferty do sklepu „Gońca” sub. „Zara”. 2087

WOZNIKA

do koni i gospodarstwa rolnego, znający się na sadownictwie, potrzebny. Oferty do sklepu „Gońca” pod „Wozniaka”. 2085

POSZUKUJE

koncesji na Handel Win i Wódek lub na Restaurację. Oferty do sklepu „Gońca” pod „Interes”. 2085

POSZUKUJE SIĘ

młodej osoby chrześcijańskiej, znającej dokła. dnie wszystkie roboty ręczne na drutach i szydełkiem. Oferty do sklepu „Gońca” pod „Instruktorka”. 3286

Książki buchalteryjne kalendarze

W SKLEPIE „GONCA”

II Aleja Nr. 28, tel. 50.

POKOJ

umeblowany z całodiennem utrzymaniem dla 2-ch panów z ul. 70- niestawna do wynajęcia. ul. Kordeckiego 17, sklep rzemieślniczy. 2084

„Herody”

Ledwo zdąży ludziska spożyć obiad w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia, a już bywało gruchnie po wsi hasło: Z herodami idą! Dzieci z wielkimi ożywieniem biegają od chałupy do chałupy, a następnie gromadkami wychodzą na drogę, gdzie mają się ukazać herody... Po długich nawoływaniach i okrzykach: idą!... idą!... już są u sołtysa!... wreszcie nad samym już wieczerem, pokazał się na drodze orszak cudownie poukierowanych herodów, a za nim hurma chłopców, którzy nie mogąc nacieszyć się herodami we własnych domach, towarzyszą im przez całą wieś, odpędzani nieustannie przez diabła i śmierć z kosą. Wiեսanie orszak herodów zatrzymał się (oczywiście, że nieodczekała gromada chłopców także zatrzymała się, śmiejąc się i barszkując) przed porządną zagrodą, aby ewentualnie odprawić tam swoje koledowe ceremonie...

Napierw tedy marszałek idzie do chałupy, a zapytawszy się: „czy przyma pań stwo króla Heroda?” albo popostru: „czy przyma państwo herodów?” — zadzwoni, poczem król Herod w otoczeniu swej świty wchodzi do izby i zasiadłszy na tronie (którym — o rozpacz! — był zwykły wiejski stołek albo ławka z pod pieca) przystępują do ceremonii, której zależny jest od tego, według jakiego porządku — „kanycezek” wycuczeni byli herody. Albo też najczęściej przebieg tej ceremonii zależy od fantazji i zdolności reżyserskich samych herodów, którzy tworzyli jej program, dbając przytem bardzo o dobro strojów odpowiednich oraz o dobrą obsadę poszczególnych ról, zwłaszcza króla Heroda i diabła. Ci bowiem najtrudniejsze mają zadanie do spełnienia... w odtworzeniu tego arcytragicznego momentu historycznego, kiedy po odbyciu takiej lub innej ceremonii koledowej wpada do izby z łoskotem ogromnym diabeł i brzęcząc łańcuchami, a waląc ko pyłami w podłogę oraz rycząc przeraźliwie, jak smok, zabiera duszę króla Heroda, któremu przedtem jednak śmierć, przybyła po cichutku i niewidocznie, odcina kosą (drewnianą) głowę, stracając zeń tyłu koronę złotą... (stąd zapewne pochodzi moral: „nie spadnie ci korona z głowy”). A na zakończenie herody, nie wyliczając króla samego oraz diabła „przekłętego”, śpiewają chórem piękne koledy i odchodzą, aby spieszyć dalej „po koledzie”.

Oprócz wspomnianych herodów „z królem Herodem”, którzy właściwie powinni kałedować tylko w czasie od świąt Bożego Narodzenia do Nowego Roku (choć w praktyce mało kiedy przestrzega się tego okresu, przedłużając go często aż do Gromnicznej), znamy jeszcze w naszych stronach „herodów z gwiazdą”, którzy koledują w dzień Trzech Króli. Herody z gwiazdą również koledują na różne sposoby, jak i herody z królem, jednak z mniejszą ceremonią oraz w mniejszym składzie. Komplet ich bowiem zazwyczaj tworzą tylko „trzej królowie” z których jeden ma gwiazdę, umieszczoną na kiju, obracając ją podczas koledowania w takt śpiewanej koledy. Wreszcie „herody z szopką” — to najmniej zapewne ciekawy gatunek herodów, którymi bywają chłopcy (często wcale nie prozbierani), posiadający szopkę, zbudowaną z desek i wytapetowaną kolorowym papierem, tudzież zespół lalek.

Czy jednakże srożący się, niczem najcięższa zima, kryzys ekonomiczny — nie zwycięży teraz i tej przemiłej tradycji chrześcijańsko-ludowej, zmuszając młodzież wiejską do skwitowania i z tej skromnej przyjemności, wobec powszechnej oszczędności oraz... powracających na wieś czasów „hubki i krzesiwa”.

Jot.

Uczta wśród sów nieba

Jedną z osobliwości, którą spleśną obejmie wszyscy cudzoziemcy, zwiedzający Paryż w autocarach w ciągu 7 dni, według rozkładu — są chińskie jadalnie. Kawatek egzotyzmów w morzu cywilizacji zachodniej. Niezwykłe nazwy potraw, milcząca, zreżna obsługa o żółtej cerze i skónych oczach. Maty na drzwiach, za którymi, być może, kryją się palarnie opium... A przynajmniej tak można sobie wyobrazić z przyjemnym dreszczykowym sensacją. I opowiedzieć znajomym po powrocie do miasta rodzinnego, siedząc wygodnie przy stole, oświetlonym ciepłym kręgiem światła wiszącej lampy w pokoju

BINOKLE I OKULARY różnych fasonów ze szkłem najlepszym i światowej stawy fabryki Zeiss, ściśle dostosowane podług przepisów pp. Ołtusińskiego, wykonano solidnie i fachowo. Lornetki, lupy, termometry lekarskie i pokojowe.

APARATY FOTOGRAFICZNE znanymi firm, oraz przybory fotograficzne. Wyroby stalowe i rakietki tenisowe

K. SOCZEK
OPTYK
Częstochowa, II Alja 16, telefon 225.
CENY BEZKONKURENCYJNE.

jadalnym.

— Jadłem właśnie skrzele rekina w so sie z jaj stuletnich, kiedy właściciel lokalu, chińczyk Wu-Lin-Czang, mrugnął na mnie tajemniczo, wskazując mi fajkę...

Tak można opowiedzieć. Ale w rzeczy wistości chińskiej restauracji przedstawia ją się znacznie niewinniej. Palarnie opium? Są, oczywiście, to liczne, ale dobrze ukryte i dostępne tylko dla wtajemniczonych. Albo jeśli się jest cudzoziemcem, żadnym jednorazowej sensacji, nie stałym bywalcem, trzeba się bardzo a bardzo słono wkuścić.

Różne są typy chińskich restauracji. Skromne, gdzie studenci żółtej rasy spożywają pospiesznie obiad pomiędzy jednym wykładem a drugim. Bogatsze, jak np. „Shanghai”, gdzie zbierają się ludzie interesu dla obgadania swych spraw, smakosze chińscy dla spożycia 30 mikro-skopijnych potraw o fascynujących nazwach. Tam już wszystko technicznie prawdziwym egzotyzmem. Ściany wybite chińskim jedwabiem, sala poprzedzielana rzeźbioną drewnianą kratą, malowidła delikatne dużo złota, czarnego i czerwonego laku, w motywach dekoracyjnych powtarza się najczęściej smok chiński. Restauracje, gdzie przychodzi się po to, aby patrzeć i po to, aby jeść. Do tych ostatnich należy Chun-Wah-Fan Tien, co znaczy dosłownie „sklep ryżu według uprawy chińskiej, pod tą skromną nazwą ukrywając kuchnię dla smakoszy chińskich o najwybredniejszych gustach. Jest to bowiem kuchnia kantońska, która słynie, jako najlepsza. Chińczyk, zapytany o swe gusta, odpowie bez wahania:

— Tylko kuchnia kantońska jest coś warta? Wykwintna, delikatna, wy rafinowana... Kuchnie europejskie to... duży, ale bez artyzmu... A u nas — po troszku, ale za to jak!

Na tacy wnoszą kilkanaście miseczek z nieokreślonymi potrawami. Tylko ryż daje się poznać na pierwszy rzut oka. Do tego pateczki, którym Chińczycy opu

ją ze złością akrobatów, nie uszczążając ani ziarnka ryżu. Jakąś Francuzką, przybyłą w towarzystwie skośnokielkiego młodziana, próbuje złapać między pateczki kawałek potrawy, która się jej raz po raz wymyka. Zanosi się od śmiechu w końcu uderza swego towarzysza pateczkami po nosie i żąda widelca.

Restauracja ta miała niedawno jakiś drobny zatarg z policją. Pewną rolę odgrywał tam opium. Ale Maître d'hotel, pan Wu, zapytany o to, ma minę nieprzeznikioną.

— Ach, tak... coś takiego było. Przyjaciel nasz zostawił tu walizkę na przechowanie. Tak, istotnie okazało się, że było w niej trochę opium. Nic o tem nie wiedzieliśmy. Bardzo przykry wypadek. Nie byłym przy tem, nie nie wiedzieliśmy. Czy siedział w więzieniu? tak, troszeczkę.

Co zjeść? Skrzele rekina, zupę z gniazd jaskółczych, czy może stuletnie jaja? Podobno jaja zakopywane są do ziemi w jakichś specjalnych skrzyniach i odkopywane, po kilkumastu latach. Jak u nas miód stuletni, tak w Chinach stuletnie jaja stanowią rozkosz podniebienia. Choć pan Wu twierdzi, że jest w tem nieco poetyckiej przesyady.

W Europie dużo, dużo, u nas mało, mało, ale zato wszystko niezwykle — mówi kucharz chiński.

Co racja? to racja! Haen.

Z KRAJU.

(—) „Spokojne” święta w stolicy. W ciągu ub. świąt było w Warszawie 7 zamachów samobójczych, policja zlikwidowała 9 bójek, straż ognia ugasiła 6 pa żarów, auto przejechały 8 osób.

(—) Rodziny bezrobotnych w Zawierciu „odzywają” się oberzynami z kartofli! Z Zawiercia donoszą o tragicznym położeniu wielkich rzesz bezrobotnych, których jest tam przeszło 25.000 na 33.000 mieszkańców. Wśród nieszczęśliwych ofiar kryzysu panuje nędza i głód w zastraszających rozmiarach, gdyż pomoce magistratu i towarzyszów dobroczynnych okazała się niestety niewystarczająca, skutkiem czego wiele rodzin bezrobotnych, nie rozporządzając żadnymi środkami do życia, „odzywia się” oberzynami z kartofli. Sklepy zaś, które wyznawały swym stałym odbiorcom żywność na kredyt, po straceniu przez nich pracy, wstrzymały obecnie tę pomoc, gdyż właściciele ich po wyczerpaniu zapasów, nie mają środków do zakupna nowych towarów, a nieraz i sami potrze

JAZ
Francuski budzik precyzyjny



wszędzie do nabycia 20 zł.

buja pomocy.

Również działająca od kilku dni tania kuchnia okazała się niewystarczająca, a prócz tego wielu bezrobotnych nie może z niej korzystać, nie mogąc nawet 10 gr. zapłacić za obiad. Zbytecznym byłoby dodawać, że stosunki te najfatalniej odbijają się na dzieciach.

(—) **Odnalezienie spadłego meteorytu.** Na wieści o spadku wielkiego meteorytu w pobliżu wsi Klepacze, gm. rudzickiej, w pow. wileńskiego-troickim, o czym donosiliśmy, wyjechała na miejsce specjalna komisja z dwoma profesorami uniwersytetu na czele. Komisja zajęła się odszukaniem miejsca, gdzie spadł meteoryt. Ponieważ narazie nie udało się odnaleźć go, przypuszczano, że meteoryt spadł po stronie litewskiej, jednakże później natrafiono na niego, mianowicie w miejscu, położonym o 2 km. od wsi Klepacze po stronie polskiej. Meteoryt olbrzymich rozmiarów spadł z taką siłą, że zarył się głęboko w ziemię, tworząc wyrwę, w której doskonale pomieścić się może 6 wozów. Wyrwa ta ma 20 metrów średnicy. Miejsce spadku meteoru ogrodzono i postawiono posterunek polityjny. Prace komisji naukowej potrwać kilka dni.

(—) **Napad bandytów.** Onegdaj wieczorem na plebanję w Kornicy napadło trzech uzbrojonych bandytów, którzy się zaborzawszy proboszcza, rozbili kasę i zabrali 190 złotych.

Następnie ci sami bandyci wtargnęli do sąsiadującej z plebanją Kasy Mienia Stępczyka, gdzie po rozbiciu kasy pancernej zrabowali około 400 złotych. Policja wszczęła dochodzenie.

(—) **Straszna zbrodnia chorego umysłowego.** We wsi Czernice, pow. warszawskiego, przed kilku laty dostał obłądę syn gospodarza Karola Tylińskiego, Stanisław. Ojciec usiłował umieścić go w zakładzie dla chorych umysłowo, nie było jednak wolnych miejsc. Zresztą chorey był spokojny i zachowanie jego nie wzbudzało żadnych obaw. Pomagał nawet ojcu w gospodarstwie.

Onegdaj Tyliński poszedł wraz z ojcem do lasu po drzewo. Wieczorem powrócił tylko sam. Zapytany, co stało się z ojcem, nie umiał odpowiedzieć. Sąsiedzi zaczęli poszukiwania w lesie.

W pewnym miejscu, na polanie, natrafiono na rozkopaną świeżo ziemię. Chłopki zaczęli w tem miejscu kopać i znaleźli zmasakrowanego siekierą trupa Karola Tylińskiego, którego zamordował obłąkany syn. — Szałencia aresztowano.

— Wielki konkurs radiowy. Redakcja Państwowego miesięcznika „Teceza”, w porozumieniu z Radiem Polskim, ogłosiła w styczniowym numerze — wielki konkurs radiowy z licznymi nagrodami.

Konkurs stoi w związku ze wstrząsającą ostatnim czasie popularyzacją aparatu kryształkowego, który i z względu na swą taniość i liczną udoskonalenia znajduje coraz większe liczby zwolenników. Dziś na dobry detektor oszczędność można nie tylko stacje miejscowa, nie tylko Raszyn, ale i niektóre stacje zagraniczne. Ostatnie miesiące wreszcie przyniosły niebywałą inowację: aparat kryształkowy można przelać za odpowiednią, iani głosnik.

Konkurs „Tecezy” zadaje posiadaczowi detektora pytanie: „Ile stacji uzyskałeś na swoim detektorze?” Kto wykaże się w ciągu stycznia najwięcej stacjami osiągniętych stacji — otrzyma nagrodę. Nagród jest około dwudziestu na sumę ponad 1000 zł. w sprzecie radiowym, głosnicach wydańciwactw albumowych, obrazach i t. p. Blizsze a dokładne szczegóły konkursu podaje najnowszy zeszyt „Tecezy”, w którym podano również wzór blankietów konkursowych. W konkursie brać może udział każdy posiadacz detektora.

Styczniowy zeszyt „Tecezy” nabyć można w kioskach, w księgarniach, u kolporterów i w Administracji „Tecezy” — Poznań, Aljeje Marcin kowskiego 22. Konta P. O. nr. 201.270. Kto nabywa styczniowy zeszyt wprost z Administracji, płaci za tylko 1 zł., jest to bowiem równocześnie doroczn. okazowy zeszyt „Tecezy” no żoniteleni.

Też rozwiązani.

— Nie może być bez pańskiej córki.

— Dobrze, zażadam się ponieść koszty pańskiego pogrzebu.

WYKŁADY DUKARSKIE
F. D. WILKOSEWSKIEGO
w Częstochowie, III Alja № 52, tel. 245.
Przyjmują zamówienia na wszelkie druki: afisze, klepsydry, blankiety, bilety wizytowe, wykwitne roboty kolorowe, dzieła, książeczki do nabożeństwa itp.
Wykonanie solidne. Ceny niskie.

Cuda w Williamsburgu.

Artrytyzm mieścił się w... pięcie.

W skromnej fermie kanadyjskiej, w okolicach Williamsburga, rezyduje cudowny doktor, Mahlon W. Locke. Fermą wiejską stała się od pewnego czasu celem, ku któremu wędrują tysiące chorych, rekrutujących się z wszystkich sfer społecznych Kanady i Stanów Zjednoczonych. Żaden szpital na świecie, żadne ambulatorium nie rejestruje dziennie tylu pacjentów, ile ich się zgłasza do dr. Locke'a. Przecięt na cyfra pacjentów wynosi dziennie 660 osób! Dr. Locke pobiera od każdego 4 szyling za poradę, co daje mu rocznie dochód około 30.000 funtów (zgorą 600.000 złotych).

W osadzie widzi się sceny, przypominające obrazy podczas pielgrzymek do Ste Anne de Beaupre w prowincji Kwebek: chorzy rzucają kule, fotele na kółkach — chodzą. Nieskończony wąż aut i pojazdów ciągnie się przed fermą dr. Locke'a, podwórze czarne jest od tłumów.

Doktor Locke przyjmuje po kilkunastu pacjentów odrazu w swoim gabinecie. Pacjenci siedzą półkołem, dr. Locke w środku na fotelu. Doktor rozmawia z pacjentami, nie zadaje im pytań, nie przygląda się nawet ich twarzom, ujmuje tylko w swe silne dionie ich obnażone stopy i wykonywa kilka ruchów, które w sumie jako zabieg trwają nie dłużej niż trzy minuty.

Dr. Locke wyjaśnia sam swą metodę przedstawicielowi dziennika londyńskiego „Daily Express”:

„Nerw główny nogi przechodzi przez stopę; podbicie stopy składa się z czterech kości. Jeśli podbicie stopy spłaszczy się, kości wychodzą z pozycji naturalnej, opuszczają się w dół i naciskają nerw Nacisk kości na nerw wywołuje ból, ale niekoniecznie w samej stopie, może on się ulokować w każdym innym miejscu. Konsekwencją tego fenomenu może być choroba zwana artrytyzmem, atrofja mięśni, pewne formy paralizu.”

„Mój zabieg — mówi dr. Locke — polega na podniesieniu podbicia stopy, nadsania mu z powrotem naturalnego wygięcia. Ciało, wywołone z bólu, zwalca samo mikroby i pomaga do wyleczenia.”

Tyle dr. Locke. Pacjenci mówią więcej głośnie, głoszą jego sławę opowiadają cuda o skutkach kuracji. Rezultat zaś jest ten, iż położony zdala od linii kolejowej Williamsburg rośnie jak na drzewkach dzięki napływowi masowemu pacjentów, zabudowuje się w szybkim tempie, bogactwem. Jak swego czasu w Gallspachu, gdzie rezydował głośny uzdrowiciel Zedais, tak i w Williamsburgu wyrastają jak z podziemi hotele, domy, restauracje, sklepy, garaże etc., a wszystko dla dobra pacjentów dr. Locke'a.



Z ruchu przedświątecznego w Warszawie. Na zdjęciu naszym widzimy ulicznego sprzedawcę, obnoszącego szopkę oraz ozdoby na choinkę.

Ze świata.

(X) **Bilans prohibicji w Stanach Zjednoczonych.** Federalny urząd prohibicyjny wydał sprawozdanie za pierwsze półrocze r. b. Na mocy billu Volstead'a zostało oskarżonych o przekroczenie ustaw o prohibicji 17.902 osoby, z których 1.816 uwięziono. Ogólny wymiar kar dla osadzonych wynosi 5.500 lat więzienia. Grzywny sięgają sumy 1.715.000 dolarów. Skonfiskowano zaś w tym czasie 4 i pół miliona litrów piwa i 2 i 1/4 miliona litrów innych napojów alkoholowych.

(X) **Ceny w Petersburgu.** Wychodzące w Rydze pismo „Siedziemia” podaje ceny w Petersburgu. Litr mleka 2 rb., szklanka śmietany 3 rb., klg. masła 25 rb., klg. kartofli 2 rb., mięso 15 rb. i t. p. Koszuła męska 30 rb., ubranie męskie od 200 rb. wwyż, buty od 150 do 200 rb.

(X) **Piwowarzy amerykańscy walają o pomoc.** Najwięksi piwowarzy w Stanach Zjednoczonych zwrócili się z prośbą do rządu federalnego o udzielenie im pomocy i ochrony w razie zalegalizowania produkcji i sprzedaży piwa przez Kongres. Obawiają się oni zamachów i napadów ze strony bootleggerów i racke teersów, którzy nagromadzili wielkie fortuny i będą się teraz bronić do upadłego przeciw wtarnganiu legalnego handlu

i produkcji na teren zdobyty przez nich w czasie prohibicji.

Piwowarzy sądzą, że gangsterzy nie zawahają się przed użyciem broni palnej i środków wybuchowych, aby tylko steryzować legalnych producentów i nie dopuścić do zasypiania źródła ich dotychczasowych dochodów ze szmuglu i potajemnej sprzedaży piwa.

Jak się odniesie Kongres do petycji piwowarów, nie wiadomo, trudno też przewidzieć, jakie środki przedsięwzięcie rząd, aby obronić fabrykantów piwa przed ofensywą gangsterów i bootleggerów. Zniesienie prohibicji jest, jak wiadomo, rzeczą nie tak łatwą, jakby się to zdawało.

(X) **Coraz mniej walk byków w Hiszpanii.** Narodowe, tradycyjne walki byków zaczynają w Hiszpanii święcić swój zmierzch. W r. 1930 odbyły się w całym kraju 302 corridy, w 1931 już tylko 249, w sezonie obecnym — 215. Dekadencja widoczna.

(X) **Tybetańskie próby wytrzymałości.** Pani David Neel, Francuzka, która bawiła od szeregu lat w Tybecie, opowiada o niezwykłych konkursach, urządzanych przez uczniów lamów. Konkursy te, mające charakter egzaminu, odbywa ją się zwykle zimą nocą (wybiera się na to najchłodniejszą noc księżycową).

Zawodnicy siadają nadz na brzegiem rzeki lub jeziora. O ile woda jest zamrznięta, robi się przetrzębie i w niej zanurza się przescieradła, którym następnie owija się ciało ucznia. Zaraz po wyschnięciu, przescieradła znów się zanurza w wodzie i owija się niemi ponownie uczniów. Doświadczenie powtarza się do świtu. Zwycięzą w tym osobliwym konkursie ten, kto potrafi wysuszyć na so-

bie największą ilość przescieradeł.

Jeżeli wierzyć pani David Neel, niektórzy z kandydatów potrafią wysuszyć w ciągu jednej nocy do 40 razy swe przescieradło.

Zawody powyższe odbywają się niekiedy i w innych jeszcze warunkach. Tak na przykład, nagłe ciała uczniów pograżają się całkowicie w śniegu; ilość stopniałego śniegu naokoło ciała stanowi miarę zdolności kaloryjotwórczych zawodników.

(X) **92-letnia staruszka dziedziczy 140 milionów złotych.** W Nowym Jorku zmarła rok temu milionerka, Henrietta Garek rodem z Niedobrona w Alzacji. Po długich poszukiwaniach udało się władzom amerykańskim odnaleźć spadkobierczynię majątku po zmarłej, siostrę jej, Małgorzatę Acker, zamieszkałą w Ars w Alzacji. Pani Acker liczą „tylko” 92 lata, spadek zaś, który przypada jej po siostrze milionerce, wynosi zgórą 140 milionów złotych.

(X) **Przyszła kolej na mężów.** Do wojny światowej w Anglii prowadzili zwaną kampanię tak zwane „sufrażystki”, które żądały równouprawnienia kobiet. Prawdopodobnie w niedalekiej przyszłości już ukaza się i „sufrażystki”, to znaczy mężowie, których ustawy pozbawiły równości praw z własnymi żonami. Istotnie, według ustawodawstwa angielskiego z przed kilku stuleci, mąż jest odpowiedzialny za wszystkie przekroczenia prawa i przestępstwa swej żony.

W tych dniach jeszcze sąd angielski skazał pewnego Anglika na zapłacenie odszkodowania w wysokości 1.271 funtów szterlińskich za przejechanie chłopca przez samochód żony.

Wyrok ten poruszył licznych mężów

angielskich, których żony posiadają własny majątek i same nim rozporządzają bez żadnego wtrącania się męża i nawet prowadzą na własną rękę interesy i przedsiębiorstwa.

Mężowie angielscy, których ustawa średniowieczna zobowiązuje do kontroli nad zachowaniem się żony i do wypłacania odszkodowań za przewinięcia żon, twierdzą, że za dawnych czasów ustawa ta była sprawiedliwa, bo wtedy mężowie posiadali naprawdę prawo i możność sprawowania kontroli powyższej, obecnie zaś są jej pozbawieni.

(X) **Fotografowanie poprzez mury i mgłę.** Grupa chemików z fabryki płyt fotograficznych w Ilford (Anglia) dokonała wynalazku, który będzie zwrotnym punktem w fotografii. Mianowicie sprężarowana została płyta fotograficzna tak czuła, iż umożliwi ona dokonywanie zdjęć na wielkim dystansie, co sprawdził przewrót w dotychczasowych metodach używania aparatu fotograficznego dla celów astronomicznych np., militarnych etc. Nowa płyta sporządzona jest z masy chemicznej szczególnie czułej na działanie promieni ultrafioletowych. Po zatem dzięki tej właściwości płyt można dokonywać zdjęć bez światła, w nocy, podczas gęstej mgły.

Zyczenia.

Mąż: — Jesteś zadowolona? Zaspakajam wszystkie twoje potrzeby?
Żona: — Tak, ale przed ślubem obiecywałeś mi, że będziesz spełniał wszystkie moje życzenia, a nie tylko zaspakajaj potrzeby.

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO?

WARSZAWA — Iala 1411,8 m. moc 120 kw.
11'40 Codzienny przegląd prasy polskiej; 11'50 Komunikat meteor. dla lotnictwa; 11'58 Sygnał czasu; hejnał z Krakowa; 12'10 Muzyka gramof. 13'20 Komunikat meteor.; 15'10 Komunikat eksportowy; 15'15 Komunikat gospod.; 15'30 Kronika barczera; 15'35 Program dla dzieci; 16'00 Muzyka gramof. 16'40 Odczyt 17'00 Muzyka gramof. 17'40 Odczyt 18'00 Muzyka lekka; 19'00 Rozmaitości; 19'20 Skrzynka pocztowa rolnicza; 19'30 Feljeton literacki; 19'45 Pras. dziennik radiowy; 20'00 Muzyka salonowa; 20'55 Dodatek do pras. dz. radi; 21'00 Koncert; 22'00 Feljeton; 22'15 Muzyka taneczna; 22'40 Odczyt; 22'55 Komunikaty; 23'00 Muzyka taneczna.

ŚRODA, 28 GRUDNIA.

Katowice — Iala 408,7 m. moc 12 kw.
11'40—11'58 Transm z Warszawy; 11'58 Sygnał czasu z Warsz.; hejnał z Krakowa; 12'10 Muzyka 13'15 Komunikat gospod.; 13'20—15'25 Transm z Warsz.; 15'25 Intermezzo muzyczne; 15'35 Program dla dzieci z Warsz.; 16'00 Muzyka gramof. 17'40—19'00 Transm z Warsz.; 19'00 Odczyt; 19'20 Rozmaitości; 19'30—22'20 Transm z Warsz.; 22'20 Intermezzo muzyczne 22'40—23'00 Muzyka z Warsz.; 23'00 Skrzynka poczt. w języku franc.



Wykrycie tajnej kuzniei. We wsi Tulawie pod państwowym policją państwowym wykryła tajną kuznię w domu Anny Achtemiczki, która dawniej trudniła się przemytem spirytusu z Rumunii. Obecnie, nie chcąc narażać się na niebezpieczeństwa połączone z przemytem, urządziła prymitywny aparat, zapożyczając go z dawnej wódki, sprzedawanej następnie w okolicznych wsiach. Na zdjęciu naszym widzimy aparat gorzelniany obok którego stoi „producentka” Anna Achtemiczka.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

SKANDEE (Stefania Kanlakowa).

PRZEGRANY ZAKŁAD

POWIEŚĆ.

— Patrzcie go, jeszcze nie jesteście moim mężem, to i wzdychać do ciebie nie potrzebuje.

— Ale będę. Zresztą, co się tam będziemy kłócić. Lepiej powiedz co poradzić na strapienie rotmistrza — zagadał Antek, pragnąc zmienić przedmiot rozmowy.

Julka wzruszyła ramionami, na dowód głupoty Antka.

— Czyś ty chłopie oszalał! — wsiadła na niego. — Cóż będziesz radził, skoro nie masz pojęcia, jakie to strapienie?

Antek poskrobał się w głowę zgrzyziony.

— Prawda — odrzekł i umilkł.

Po chwili znów się odezwał:

— A może jednak dobrzeby było, gdybym poszedł do tej pani i powiedział, że rotmistrz chodzi jak struty.

— Głupiś! Jeszczyby cię za drzwi wyrzuciła i wstydziłbyś narobić własnemu panu. A cóż, czy ty jego powiernik, czy co?

— Ta ja bym jej powiedział, że ja tylko tak, z dobrego serca dla rotmistrza.

— Oj, Antek, Antek, gdzie ty masz rozum? Przecież, jak rotmistrz nie może poradzić, to chyba ty tembardziej...

— Hm, prawdę mówisz Julciu — ot zmartwienie i tyle — odparł Antek zakłopotany.

W duchu jednak pomyślał, że ta Julka to mądra dziewczyna. On głupi, byłby już gwałt do tej pani, jak z pleprzem, a tymczasem i tak pewnie nic by nie pomógł, może i zaszkodził.

Długi czas chodzili w milczeniu. Antkowi bo-

25

wiem jakoś nie kleiła się dzisiaj rozmowa. Julka wprawdzie zagadywała to o tem, to o owem, ale Antek nie wiele się do niej odzywał, cały pochłonięty troską rotmistrza.

To też wkrótce się pożegnał; z niepokojącym smutkiem w sercu powrócił do domu.

ROZDZIAŁ XII.

Kilka dni znowu przeszło.

Pewnego ranka Marja zbudziła się później niż zwykle i przeciągnęła leniwie, odgarniając z czoła pek złocistych loków, które spadały zawsze podczas snu na oczy.

Poprzez żaluzje w oknach zaglądało ciekawie jasnymi smugami słońce.

Zerwała się, zarzuciła ranny szlafroczek i podeszła do okna, a podniósłszy zasłone, otworzyłszy je na rozcież.

Mile tchnienie czystego, świeżego powietrza objęło ją rozkosznie ciepłem. Zapowiadał się jeden z tych pogodnych dni, w których na błękitnym, gładkim, jak jedwab sklepieniu płynęło z majestatyczną powagą słońce, niby bożek Heljos na swym rydwanie, rozlewając jasność na cały świat.

Marja czuła się szczęśliwa.

Piękność dnia wzbudzała zawsze wesoly nastrój w jej duszy; a teraz od kiedy tak bardzo kochała, wszystko — cały świat miał dla niej postać większy urok.

Nawet listonosz, który w tej chwili otwierał furtkę był jej sympatyczny.

Stała w oknie i patrzyła, jak szedł przez zwirowaną ścieżkę ku schodom willi.

Nagle, zobaczył ją, skreślił ku oknu i ze stęreotypowym uśmiechem na twarzy, zdejmując czapkę, podał jej list.

— Pewnie od wujka — pomyślała Marja, wyciągając rękę po niego.

Spojrzała na adres i zdumienie odmalowało się

na jej twarzy.

Poznała pismo majora Norskiego.

— Czego on chce odemnie? — przemknęło przez głowę Marji.

Rozdzierając kopertę, sama nie wiedziała, dlaczego ręce poczęły jej drżeć, a serce mimowoli udezczać silniej.

Jednym tchem prawie przebiegła treść listu, w którym Norski zawiadał ją, że rotmistrz Drojewski okazał się niegodnym takiej kobiety, jak ona, zawierając z nim umowę, w której zobowiązał się za czterdzieści tysięcy złotych uczynić z niej swoją kochankę.

Marja osłupiała.

Patrząc szeroko otwartymi oczyma na pismo, doznawała wrażenia, że jest ofiarą jakiejś strasznej halucynacji. Poprostu, nie rozumiała nic, nie czuła nic, prócz lodowatego zimna, które mimo łagodnego ciepła, wpadającego przez otwarte okno do pokoju, objęło całe jej ciało. Była tak oszołomiona, że nie zdawała sobie wcale sprawy z doniosłości tego oskarżenia.

List wypadł jej z rąk i z cichym szeslestem usunął się na ziemię; ja ona stała dalej w miejscu i patrzyła przed siebie, jak zahypnotyzowana.

Dopiero po dobrej chwili ocknęła się i przesuwała dłoń po czoło, jakby pragnęła zebrać myśli, które rozperzchyły się, niby stado trwożnych ptaków, rzekła do siebie:

— Przecież to śmieszne, wierzyć czemuś podobnemu.

I rzeczywiście — Marja nie uwierzyła w to, o czym Norski donosił, gdyż nie mogła sobie wyobrazić, żeby jej Ryszard był zdolny do podobnego potwornego czynu.

I znowu na moment zdawało się Marji, że to jakieś niesamowity sen ją trapi.

(D. c. n.)

Reklama jest dźwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Głosie Częstochowskim”, najpoczytniejszym miejscowym organie pracy. — Największe nakłady — Najtańsze pisma! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń zaczynając od 1 zł 50 groszy. — Ceny przeniemyte i ogłoszeń na 1 kol

Każde nowe podwyżka taryf obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zarządzie uchwał Związku Związków Pracowników lokalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych podane w interesie klienteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-ej rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie obowiązują do badania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administracja do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. O ile treść i sens nie zostały wypaczone. — Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa uzgodnione o tyle, o ile szkodliwa na wzgląd techniczny. Nie przyjmujemy nie odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telet.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

Obito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Głosu Częstochowskiego”.